

Granice Twórcze i Odwaga Tworzenia

Rollo May w książce „Odwaga Tworzenia” sugeruje że granice w naszym życiu są niezbędne dla określenia kim jesteśmy jako ludzkie istoty. Twierdzi że to właśnie zmagania z ograniczeniami sprawiają kim jesteśmy. W pewnym sensie zmagania z ograniczeniami są sednem twórczości artystycznej, ale czy jest coś więcej w roli granic w decentryzmie?

Cytując z książki (tłumaczenie autora):

Znaczenie granic w sztuce jest najplepiej widoczne, gdy rozważamy kwestię formy. Forma nadaje konieczne granice i strukturę dla twórczości artystycznej. To nie przypadek że krytyk sztuki Clive Bell, w swojej książce o Cézanne, przytacza „znaczącą formę” jako klucza do zrozumienia pracy wielkiego malarza. Powiedzmy że narysuję na tablicy królika. Ktoś powie, „Tu jest królik”. W rzeczywistości na tablicy nie ma nic oprócz zwyczajnej linii którą narysowałem: nie ma wypukłości, nic trójwymiarowego, żadnej wklęsłości. To jest ta sama tablica jaka była, i nie może być „na” niej królika. Widzisz tylko moją linię kredy, która może być nieskończenie wąska. Ta linia ogranicza zawartość. Ona wskazuje który obszar jest wewnątrz rysunku a co jest na zewnątrz – to jest czysta granica dla tej konkretnej formy. Królik ukazuje się ponieważ ty zaakceptowałeś moją wiadomość że ten obszar wewnątrz linii jest tym czym ja chcę go ograniczyć. Jest w tym ograniczaniu pewna cecha niematerialna, nawet duchowa, która jest konieczna we wszelkiej twórczości. Stąd forma i, podobnie, projekt, plan i wzór, wszystkie odnoszą się do niematerialnego znaczenia znajdującego się w granicach.

Nasza dyskusja o formie pokazuje również że obiekt który widzisz jest tworem twojej subiektywności i zewnętrznej rzeczywistości. Forma powstaje z dialektycznej relacji między moim mózgiem (który jest subiektywnością we mnie) i obiektem który widzę poza sobą (który jest obiektywnością). Jak Immanuel Kant podkreślał, my nie tylko znamy świat, ale świat jednocześnie dostosowuje (konformuje) się do naszych metod poznania. Nawiasem mówiąc, zwróć uwagę na słowo konform – świat formuje się „z”, on nabiera naszych form.

Mówiąc o poezji, Coleridge wyróżnia dwa rodzaje formy. Jedna jest „zewnętrzna” dla poety – mechaniczna forma, powiedzmy sonetu. Ona składa się z arbitralnego porozumienia, że sonet składa się z czternastu linijek o pewnym szablonie. Druga forma jest organiczna. Wewnętrzna forma. Ona pochodzi od poety, i składa się z pasji które on lub ona zamieszcza w poemacie. Organiczny aspekt formy powoduje jej samowolny rozwój, przemawia do nas przez wieki ujawniając nowe znaczenia.

Być może w decenterzynie limit lub granica między przedstawioną a ukrytą częścią, choć niekoniecznie całkowicie nowa koncepcja w sztuce, nabiera bardziej znaczącą rolę jako wyraz wysiłku twórczego artysty. Adam Wiśniewski Snerg daje enigmatyczną definicję decenterzynu. Poszukiwania nowych poziomów zrozumienia i wykorzystania decenterystycznego podejścia poza malarstwem toczą się w innych formach sztuki. Czy te wysiłki również zawierają poszukiwanie piękna?

dr. Wojciech Chrosny

* * * * *